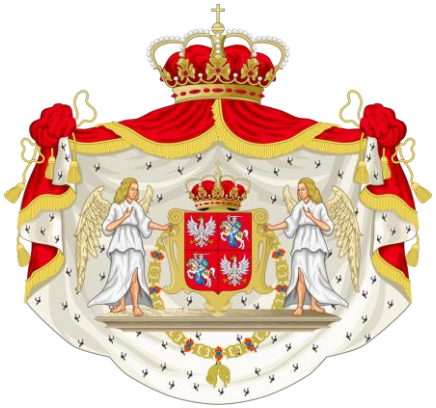
TEGO, CO NAM
POTRZEBA TO POMOC Z NIEBA

Wydruk na stronie internetowej: **prorocykatolik.pl**

Działania Opatrzności Bożej w historii Narodu Polskiego



Część 1

Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus i Najświętsza Maryja Panna Królowa Korony Polskiej. W tej broszurce dajemy przykłady miłości do Ojczyzny Polski i dzieł, które Opatrzność Boża uczyniła w Narodzie Polskim przez Polaków, a to wszystko za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny – naszej Królowej. Warto zapoznać się z wielkimi dziełami, które kształtowały naszą historię, którą Pan Bóg kształtował od wieków. Zapraszamy do lektury.

Redakcja





Tą broszurkę oddajemy pod opiekę i Matki Bożej Królowej Polski i Anioła Stróża Polski (obrazy z lewej), Który na polecenie Pana Boga i Matki Najświętszej bronił i strzegł Narodu Polskiego.

MODLITWA DO ANIOŁA STRÓŻA POLSKI

MODLITWA PRZEORA I OBROŃCY JASNEJ GÓRY OJCA AUGUSTYNA KORDECKIEGO.

Przypatrz się polska potomności, jak wielki pożytek przyniosła ci cześć Bogarodzicy, którą razem z rzymskokatolicką wiarą twój Apostoł Święty Wojciech, Arcybiskup Gnieźnieński i Męczennik, tak troskliwie rozszerzał! Idź więc za świetnymi przykłady twoich przodków: bo jeżeli cześć Maryi zachowywać, z gorliwością ją rozszerzać i wspaniałomyślnie jej bronić będziesz, najwięcej wtedy pożytku sobie przyniesiesz i dla samych zwolenników piekła straszną się staniesz.

Niech patrzy i dziwi się świat chrześcijański, jak dzielnie nasza Królowa, a Pani Nieba i Ziemi, broni wiernego sobie Królestwa i jak skuteczny niesie ratunek swoim ludzkiej pomocy pozbawionym sługom!

Oby Anioł wojsk Pańskich, Stróż Polski, mógł pobudzić zastępy niebieskie do składania wspólnie z nami dzięków Najwyższemu Majestatowi Boga za tak wielkie dobrodziejstwo – i niech wszystkich nieprzyjaciół, którzy się sprzysięgli na wykorzenienie w Polsce czci królowej Aniołów Potężną swą ręką rozproszy. Amen.

- o. Augustyn Kordecki „ Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655r.”

Na okładce tej broszurki jest zamieszczony herb Królestwa Polskiego Dynastii Jagiellonów.

SPIS TREŚCI: numer strony

WSTĘP 1

CHRYSTUSOWY KRZYŻ - NAJWIĘKSZĄ POTĘGĄ ZBAWIENIA 2-3

KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO I BITWA POD GRUNWALDEM 3-7

POLSKA NARODEM WYBRANYM 8-11

JASNOGÓRSKIE ZWYCIĘSTWO 11-17

WIKTORIA WIEDEŃSKA 17-22

OBJAWIENIE ANIOŁA STRÓŻA POLSKI 22-24

CENTURIA O POLSCE 25-28

OPATRZNOŚĆ BOŻA W ŻYCIU CZŁOWIEKA 28-32

ŚLUBY JASNOGÓRSKIE KRÓLA JANA KAZIMIERZA 32-33

MODLITWA „ POD TWOJĄ OBRONĘ ” 33

KONIEC CZĘŚCI 1

CDN.

Obiecuję wreszcie i ślubuję, że kiedy za przepotężnym pośrednictwem Twoim i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad wrogami, a szczególnie nad Szwedem odniosę zwycięstwo, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie uroczyście, i to po wieczne czasy, był święcony oraz dołożę trudu wraz z biskupami Królestwa, aby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione zostało.
Skoro zaś z wielką serca mego żałością wyraźnie widzę, że za jęki i ucisk kmieci spadły w tym siedmioleciu na Królestwo moje z rąk Syna Twojego, sprawiedliwego Sędziego, plagi: powietrza, wojny i innych nieszczęść, przyrzekam ponadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić. Ty zaś, o najlitościwsza Królowo i Pani, jakoś mnie, senatorów i stany Królestwa mego myślą tych ślubów natchnęła, tak i spraw, abym u Syna Twego łaskę wypełnienia ich uzyskał.

***

Dajemy modlitwę Świętej Tradycji Kościoła, która przetrwała do dzisiejszych czasów i pozwoliła przetrwać Narodowi Polskiemu wszelkie próby i doświadczenia:

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj.” Amen.

Zaczynamy od wskazania naszego źródła pochodzenia. Tak zaczyna się wielki Plan Boży dla naszej Narodu.

CHRYSTUSOWY KRZYŻ - NAJWIĘKSZĄ POTĘGĄ ZBAWIENIA

„Na Krzyżu dokonał się sąd nad światem i zajaśniała potęga Chrystusa Ukrzyżowanego” - *fragment liturgii ze Mszy Świętej wielkopostnej*

Jak pisał polski poeta: „Tylko pod Krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską a Polak Polakiem”



Na tym obrazie widać jak książę Mieszko I – ówczesny władca Polan wskazuje na drewniany Krzyż, który stanął w miejscu obalonego pogańskiego bożka, w tle biskup Jordan chrzci ludność. Polska - naród pogański przyjęła wtedy Chrzest – Polska została wszczepiona w Krzew winny, jakim jest Jezus Chrystus – Bóg nasz i Pan.

Mija 1000 lat od Chrztu Polski i w 1966 r. Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński podsumowuje okres 1000 – letniego Kościoła polskiego czyniąc Śluby wierności Polaków – Matce Bożej Jasnogórskiej Królowej Polski. Dzisiaj coraz bardziej oddala się Polska i inne narody od krzyża. Promuje się zmartwychwstanie, lecz omija się Krzyż a co za tym idzie ofiarę. Coraz więcej czci się obcych bożków – różnego rodzaju wróżby, amulety, kolczyki – nawet w pępkach!!! Nawet ser jest nazwany Światowidem. **To jest grzech przeciwko I przykazaniu – „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.**
Kobiety robią się „na bóstwo”. Nadaje się często ducha rzeczom martwym, to wszystko jest to jedne wielkie pogaństwo. Tak to wygląda, że powracamy do

czasów z przed Chrztu Polski i zdradzamy Boga naszego. Za takie odstępstwo od Praw Bożych narażamy się na Boży Gniew i Karę Bożą.

Drodzy rodacy Polacy trzeba nam sobie przypomnieć korzenie, z których wyrastamy, a wyrastamy z Krzyża, na którym Pan nasz Jezus Chrystus nas odkupił.

Powróćmy do pokuty, modlitwy, ofiary, umartwienia, módlmy się za naszych prześladowców, całujmy i uwielbiajmy Krzyż Chrystusa. Uczmy tego nasze dzieci. Wtedy Bóg rozpozna w nas swoje dzieci i zwyciężymy zło, które jest już na całym świecie.

Nie zawiedźmy też naszej Matki Najświętszej, z którą zawarliśmy śluby – Ona do końca wytrwała przy Krzyżu swego Bożego Syna. Bierzmy od Niej przykład, a staniemy się ludem silnym duchowo, zwyciężającym z grzechem, miłującym Boga i bliźniego. Amen.

***

KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO I BITWA POD GRUNWALDEM



Obraz - Bitwa pod grunwaldem (Screenshot YouTube – Jan Matejko domena publiczna). Na pierwszym planie tryumfujący czcigodny król Polski Władysław Jagiełło po zwycięskiej bitwie z wojskiem Krzyżackim.

Msza i modlitwa były dla niego ważniejsze niż zwycięstwo. Więc Bóg dał mu zwycięstwo.

Wspominając jedną z największych bitew średniowiecznej Europy „ Bitwę pod Grunwaldem", która się odbyła 15 lipca 1410 r. warto wczytać się w relację wybitnego historyka średnich wieków Jana Długosza, który opisał, jak król Władysław Jagiełło spędzał ostatnie chwile przed tą decydującą bitwą.

Długosz wspomina, że w nocy poprzedzającej bitwę wielu ludzi z obu obozów dostrzegło na „tarczy księżycowej" niezwykły widok mający być przepowiednią

Zamiast Chwała Ojcu: Królowo Polski, módl się za nami!

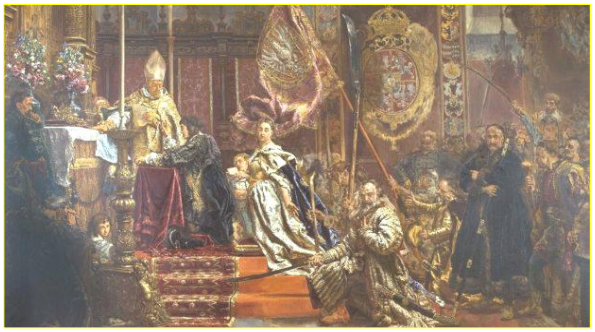
Na zakończenie: Pod Twoją obronę...

K. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

W: Abyśmy stali się godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Wszechmogący i Miłosierny Boże któryś dla obrony Narodu Polskiego w Najświętszej Maryi Pannie nieustanną pomoc przedziwnie ustanowić raczył oraz Jej Święty Obraz Jasnogórski wielką czcią wiernych otoczony cudami wsławił, spraw łaskawie abyśmy taką obroną wsparci, walcząc za życia odnieść zdołali zwycięstwo nad złym wrogiem w godzinę śmierci. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

***



Obraz „Śluby lwowskie króla Jana Kazimierza" Jana Matejki

Śluby króla Jana Kazimierza, złożone dnia 1 kwietnia 1656 roku (tekst oryginalny)**.**

Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do Najświętszych stóp Twoich przypadłszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram. Tak samego siebie, jak i moje Królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie oraz wojsko obu narodów i wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twej pomocy i zlitowania w tym klęsk pełnym i opłakanym Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom Rzymskiego Kościoła pokornie przyzywam.

A ponieważ nadzwyczajnymi dobrodziejstwami Twymi zniewolony pałam wraz z narodem moim nowym a żarliwym pragnieniem poświęcenia się Twej służbie, przyrzekam, przeto tak moim, jak senatorów i ludów moich imieniem, Tobie i Twojemu Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że po wszystkich ziemiach Królestwa mojego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę.



<<< Obraz Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski

Świadectwo Wiary w Opiekę Matki Bożej.

Działo się to w Polsce w czasach, kiedy Rosjanie wyzwalali Polaków z okupacji niemieckiej pod koniec II wojny światowej. Jeden taki Rosjanin wszedł raz do pewnego polskiego mieszkania, ponieważ myślał, że w tym mieszkaniu ukrywają się Niemcy, kiedy wszedł do mieszkania zastał tam pewną polską niewiastę z dziećmi która mu udowodniła że nie ma tam żadnych Niemców, w końcu się zdenerwował i chciał ich zabić, zdjął karabin i wycelował w nich, wtedy niewiasta z dziećmi uklękła przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej - Królowej Polski który wisiał w kuchni i zaczęła odmawiać Modlitwę **„Pod Twoją Obronę”**, w trakcie tej modlitwy ten żołnierz rosyjski zerwał obraz ze ściany i rozbił go o posadzkę, kiedy to zrobił momentalnie jakaś wielka siła go pchnęła z mieszkania, kiedy próbował zejść ze schodów z piętra na parter poślizgnął się i spadł w dół. Tam jakiś mężczyzna z parteru wyszedł z mieszkania, pożałował go i pomógł mu się podnieść z tej posadzki, a tamten szybko uciekł z tego domu i więcej nie wrócił.

Do dzisiaj ten Obraz przetrwał próbę czasu i jest godnie uczczony przez rodzinę tej niewiasty.

Cześć i Chwała Bogu Najwyższemu, że przez Bogarodzicę Dziewicę Maryję zasłonił i nadal zasłania przed złem swoje dzieci. Amen.

<u>Koronka do Matki Bożej Częstochowskiej .</u>

Koronka ta w czasie ostatniej wojny bardzo była rozpowszechniona; odmawiało ją tysiące Polaków w schronach, lasach, a nawet w obozach koncentracyjnych. Wielu z nich doznało nadzwyczajnej opieki Najświętszej Maryi Panny. Odmawia się na zwykłym różańcu złożonym z 5 dziesiątków.

Na początku odmawiamy modlitwę Świętego Bernarda:

Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy przyzywa, Ciebie o przyczynę prosi, Tą ufnością ożywiony, do Ciebie, o Panno nad pannami i Matko, biegnę, do Ciebie przychodzę, przed Tobą, jako grzesznik płaczący staję. O Matko Słowa, racz nie gardzić słowami moimi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen. Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Zamiast Ojcze nasz mówi się: Boże nieskończonego Miłosierdzia, zmiłuj się nad nami!

Zamiast Zdrowaś Maryjo mówi się: O Najświętsza Panno Maryjo Częstochowska, ratuj nas (lub wspomagaj nas).

odniesienia zwycięstwa przez polskiego króla w bitwie z potężnym wojskiem Krzyżackim. „Potwierdziło to świadectwo kapelana królewskiego Bartłomieja z Kłobucka, który twierdził, że własnymi oczyma oglądał to widzenie” – pisze Długosz i dodaje: „Nadto krążyło opowiadanie pewnych żołnierzy z wojska krzyżackiego powtarzane z namysłem i niezaczerpnięte z plotek, ale całkowicie pewne, że nazajutrz przez cały czas trwania bitwy widzieli nad wojskiem polskim czcigodną postać ubraną w szaty biskupie, która udzielała walczącym Polakom błogosławieństwa, ustawicznie dodawała im sił i obiecywała im pewne zwycięstwo”.

Oto jak Jan Długosz relacjonuje ostatnie chwile przed bitwą:

„We wtorek 15 lipca, w dzień Rozesłania Apostołów, chociaż król polski Władysław postanowił wysłuchać Mszy Świętej o świcie (…) Po przybyciu na mające być wsławione przyszłą bitwą pola wsi Stębarku i Grunwaldu kazał rozbić obóz wśród krzaków i gajów, których tutaj było mnóstwo. Namiot z kaplicą polecił umieścić na wzgórzu od strony jeziora Lubań zamierzając wysłuchać Mszy Świętej w czasie, gdy wojsko zajmowało się rozbijaniem obozu. Mistrz pruski Ulryk von Jungingen przybył już do wioski Grunwald, którą miał wsławić swą klęską, ale, mimo że przebywał w pobliżu, zwiadowcy królewscy nie wiedzieli jeszcze o nim. Kiedy więc rozpięto namiot z kaplicą, a król spieszył, żeby wysłuchać Mszy Świętej, przybył rycerz Hanek z Chełmu, herbu Ostoja donosząc, że widział wojsko wroga na parę kroków od siebie (…) A król Władysław zupełnie nie poruszony tak nagłym nadejściem nieprzyjaciół i to tak blisko, uznawszy za rzecz najważniejszą najpierw oddać cześć Bogu, a potem zająć się wojną, po przybyciu do kaplicy wysłuchał bardzo pobożnie dwu Mszy Świętych odprawionych przez jego kapelanów, plebana kłobuckiego i prepozyta kaliskiego Jarosława.

Prosząc o pomoc Niebios z większą niż zwykle pobożnością modlił się w czasie Mszy Świętej. I nie poprzestając na tym, padłszy na kolana i przez długi czas trwając na modlitwie, prosił Pana Niebios, żeby ta wyprawa była pomyślna dla niego i dla jego wojska i by mając zapewnione powodzenie odniósł pełne zwycięstwo nad wrogiem. <u>I chociaż drugi dowódca, wielki książę litewski, który wszystko mógł znieść poza czekaniem, naciskał na króla Władysława różnymi prośbami i naleganiami, najpierw przez pośredników, a potem sam głośnym wołaniem, by poniechawszy Mszy Świętej i modłów, wstał i szybko podążył do walki, ponieważ wojsko wroga gotowe do boju już przez jakiś czas oczekuje nań i byłoby rzeczą niebezpieczną, gdyby wdarłszy się do obozu, pierwsze wszczęło walkę. Żadne jednak prośby ani błagania, żadne wreszcie doniesienia o niebezpieczeństwie nie mogły króla oderwać od Mszy Świętej i modlitwy, dopóki jej nie skończył.</u> A wrogie wojsko pruskie, choć słabsze, ale uzbrojone i

gotowe do walki, byłoby odniosło zwycięstwo albo przynajmniej zadało wojsku królewskiemu znaczną klęskę, gdyby było jak najszybciej zaatakowało nieuzbrojone i nie przestrzegające zasad ostrożności wojsko królewskie w nieładzie zajęte rozbijaniem obozu.

Krzyżacy uznawszy jednak, że wojsko króla zatrzymało się wśród gajów i krzaków nie przypadkiem, ale celowo i że wciąga ich w zasadzkę, szczęściem z samego strachu przed królem powstrzymali się od zaatakowania wojska królewskiego, dopóki wszyscy nie stanęli w szeregach i chorągwiach. Nic, zatem dziwnego, jeżeli królowi bogobojnemu i nabożnemu, przedkładającemu sprawy boskie ponad wszelkie zwycięstwa i niebezpieczne przedsięwzięcia - co, jak wiadomo, Krzyżacy lekceważyli i mieli za nic - Bóg dał sławne zwycięstwo. Uważano, że mu przed bitwą, w czasie jej trwania i po bitwie sprzyjały wiatry, że dęły w twarze oraz usta wrogów i miotały w nie pył. Bardzo słusznie można by do niego odnieść następujące słowa poety Klaudiana:

„O jakże drogi jest Bogu (ten człowiek),
któremu w walce nawet Niebo sprzyja,
a sprzysiężone dmą mu w żagle wiatry".

Po zwycięstwie nad wrogiem w tej decydującej nie tylko o losach Polski, ale i całej średniowiecznej Europy bitwie, król Władysław Jagiełło, by podziękować Bogu za końcowy triumf pielgrzymował przez kilkadziesiąt kilometrów pieszo do ufundowanego przez siebie kilka lat wcześniej w miejscu niezwykłego Cudu Eucharystycznego, znajdującego się pod opieką karmelitów Sanktuarium Bożego Ciała w Poznania.

Jan Długosz (1415-1480) był najwybitniejszym dziejopisem naszego średniowiecza, autorem monumentalnych, łacińskich *Roczników, czyli Kronik Królestwa Polskiego*, obejmujących dzieje Polski od czasów bajecznych do roku 1480. W swej pracy oparł się Długosz na dokonaniach poprzedników, starannie przestudiowanych dokumentach i przekazach ustnych. Roczniki mają układ kronikarski; przedstawiają kolejne wydarzenia według dat rocznych, wiążąc je wzajemnie w łańcuch przyczynowo-skutkowy. Talent literacki autora przejawia się głównie w barwnych opisach postaci i zdarzeń.

Od redakcji: Wiadomo, że król Polski Władysław Jagiełło wraz z wojskiem Polskim wygrał bitwę pod Grunwaldem z wojskiem Krzyżackim, my skupimy się na wielkiej godności króla wskazując na jego Boże cnoty i jego dobry przykład. Taki ma być Naród Polski.

Uwagi wiernych: Pozdrawiajmy się słowami **„Niech będzie Pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus"**, ponieważ kiedy przyjmujemy Pana Jezusa w Komunii Świętej godnie na kolanach, to On - Bóg Człowiek mieszka w duszy naszej, a więc pozdrawiamy bezpośrednio Boga samego w sercu naszym mieszkającego, niestosowne jest wtedy mówienie „szczęść Boże". Kiedy staniemy na Sądzie Bożym, co powiemy: „Niech będzie Pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus", czy „szczęść Boże"? Szczęść Boże możemy mówić jak kogoś pozdrawiamy przy pracy. Zastanówmy się nad tym. Powyższe świadectwo tej niewiasty wiernej Bogu wskazuje nam odpowiednie uwielbienie Boga, tym Słowem odstraszamy szatanów i złe duchy z naszego życia. Ponieważ na Imię Jezus zegnie się każde kolano istot ziemskich, podziemnych i niebieskich. Amen.

„Złota strzała"

Mówi Pan Jezus: Imię Moje wszędzie jest bluźnione, nawet dzieci bluźnią. Grzech ten niszczy dzieło Mego odkupienia i sprowadza potępienie. Aby zapobiec temu daję ci tę „Złotą strzałę". Niechaj ona zrani słodko grzesznika i zabliźni złośliwe rany, jakie Mi zadaje. Tą złotą strzałą były następujące westchnienia:

Niech będzie na wieki chwalone, błogosławione, czczone, wielbione, najświętsze, najczcigodniejsze, najchwalebniejsze, niepojęte, niewymowne Imię Boże w Niebie, na ziemi i otchłaniach piekielnych, przez wszystkie stworzenia, które wyszły z rąk Boskich przez Najświętsze Serce Pana naszego Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Amen.

Niezliczone łaski spływały na wiernych z odmawiania tego westchnienia nazwanego przez Zbawcę „Złotą Strzałą".

Jeżeli widzimy, że ktoś obraża Pana Boga wypowiadając nadaremno **Święte Imię Jezus** albo bluźni przeciw temu Imieniu odmówmy powyższą modlitwę za tego grzesznika.

Świadectwo o wielkiej mocy Imienia Pańskiego.

W czasach II wojny światowej, kiedy Hitler zapanował nad Polską ziemią, Polacy musieli bronić swojej tożsamości. Pewne małżeństwo katolickie nie chciało poddać się Niemcom, więc wzięli męża tej kobiety do obozu w niewolę, a ta kobieta została z pięciorgiem dzieci.

Wzięła ona na pomoc Matkę Bożą Różańcową. Postanowiła codziennie odmawiać z dziećmi Różaniec.

Kiedy widziała, że nie ma warunków do życia, ponieważ kończyła się żywność i dzieci nie mieli już, co jeść, udała się do Urzędu Miasta Wejherowa gdzie była już siedziba niemiecka na Hitler platz (dzisiejszy plac Jakuba Wejhera). Wchodząc do tego gmachu już na korytarzu spotkała urzędnika niemieckiego, pozdrowiła go słowem **„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.** Na te słowa powitania on zareagował bardzo agresywnie i odpowiedział, że mówi się hai Hitler, a ta niewiasta umocniona Duchem Świętym na to odpowiedziała, co to za zwierzę, w tym momencie kolega tego urzędnika niemieckiego słysząc to wyskoczył ze swego gabinetu i wziął tego niemieckiego kolegę do siebie żeby go ułagodzić. A po skończonej rozmowie z kolegą zawołał kobietę do siebie i zapytał ją, co pani jemu za słowo powiedziała, przez to słowo mogła pani pozbyć się życia, chyba jakaś **Opatrzność** nad panią czuwa a kobieta odpowiedziała temu dobremu niemieckiemu urzędnikowi - a czy pan wierzy w Opatrzność, powiedziała, że jest wierzącą katoliczką i wierzy w Boga a on oniemiał, na to kobieta „proszę pana przejdźmy do konkretnych spraw - proszę o warunek do życia dla moich dzieci”, a on odpowiedział proszę przyjść za miesiąc od naszego spotkania. Po miesiącu otrzymała to, o co prosiła - pieniądze na życie. I tak aż do czasu zakończenia wojny.

Po tej dobrej rozmowie prosiła jeszcze o odnalezienie jej uwięzionego męża. Po dwóch miesiącach dostała wiadomość, że żyje jej mąż i znajduje się w obozie koncentracyjnym**. I tak zadziałała Boża Opatrzność**.

Dodać należy, że mąż tej niewiasty ocalał i wrócił do domu.

Ps. Wartym też zapisania jest to, że ta niewiasta przyjmowała Komunię Świętą godnie na kolanach, dzięki temu miała tak wielką siłę ducha i bardzo czciła Matkę Bożą Częstochowską- Królową Polski.

Odeszła do Pana w dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wypełniły się na niej słowa papieża Jana Pawła II - „ Z kim przestajesz, takim się stajesz ”.

Niech będzie Bóg uwielbiony i Święte Imię Jego. Amen.

Matko Boża Królowo Polski módl się za nami. Amen.

Król dokłada starań, aby pogrzebano zwłoki wielkiego mistrza i innych poległych

We środę, nazajutrz po uroczystości Rozesłania Apostołów, 16 lipca, po ustaniu deszczu wstał słoneczny dzień i król polski Władysław natychmiast o świcie rozkazał odszukać wśród trupów zwłoki mistrza pruskiego Ulryka, marszałka, komturów i pozostałych dostojników, którzy polegli w bitwie, chcąc je wydać, by je pogrzebano z należytą czcią w kościele, uznając za rzecz równie chwalebną odnoszenie zwycięstwa nad wrogiem, jak okazanie litości nieszczęśliwemu i pokonanemu. Kiedy król dzięki jednemu z jeńców pochodzącemu z ziemi chełmińskiej, Bolemińskiemu, któremu powierzono to zadanie - wśród wszystkich jeńców, bowiem należał do osób bliskich mistrzowi pruskiemu - zdobył zwłoki mistrza pruskiego Ulryka mające dwie rany: jedną na czole i drugą na piersi, trupa marszałka Fryderyka Wallenroda, zwłoki wielkiego komtura Konrada Lichtensteina oraz zwłoki komturów: toruńskiego Jana von Sayn, gniewskiego Jana hrabiego von Wenden i człuchowskiego Arnolda von Baden, kiedy oglądał wygląd i rany poległych, nie wyrzekł ani jednego słowa, które by było wyrazem urągania lub zniewagi, nie pozwolił sobie na śmiech czy radość, ale raczej zalawszy twarz łzami ze szlachetną łagodnością współczuł ich losowi. Zwłoki kazał owinąć w czyste chusty i na wozie okrytym purpurą odesłał je do Malborka, by je pochowano.

Ciała zaś pozostałych komturów oraz słynnych i znakomitych osobistości polecił pochować w drewnianym kościele parafialnym w Stębarku. Zadbał też, by opatrzono tych rannych, którym udało się ujść z życiem. Uznał, że jego zwycięstwo zyska więcej sławy i ściągnie mniej zawiści, jeśli je ozdobi wyraźną cnotą umiaru. Król Władysław okazując przez to podwójną łaskawość, płynącą z ludzkości i życzliwości, okazał się niedoścignionym wzorem szlachetności i ogłady nie tylko wśród swoich, ale także wobec wrogów i obcych narodów. Sprawiedliwością i umiarkowaniem raczej dodał blasku swojemu zwycięstwu, a nie rozbudził nim zawiści i niechęci. W tym kościele pochowano również ciała tych, którzy polegli w wojsku polskim, szukane i odnalezione przez ich znajomych i bliskich, a zwycięzcy nie mieli znakomitszego pogrzebu od pokonanych. Po sprowadzeniu do obozu półżywych i rannych tak z wojska polskiego, jak pruskiego zastosowano wszelkie środki, aby ich wyleczyć. A po dokonaniu przeliczenia stwierdzono, że z wojska królewskiego poległo tylko 12 znacznych rycerzy. Wśród nich najznaczniejsi byli: Jakubowski herbu Róża i Imram Czulicki herbu Czerwnia, tak, że zapewne należy się dziwić, że przy tak niewielkich stratach wśród rycerzy polskich, pokonano tak potężne i liczne wojsko, podczas gdy wszyscy znaczniejsi rycerze z wojska krzyżackiego zginęli

lub dostali się do niewoli.
Komtur elbląski Werner Tettingen, który odradzał pokój, zgodnie z przepowiednią daną mu przez komtura Gniewu hrabiego von Wenden, niepomny tego, co powiedział uniesiony pychą, uciekł z pola walki i po przedarciu się przez obóz Zakonu, nie mając odwagi do nikogo się zbliżyć, nie wcześniej uznał, że winien zaprzestać swej ucieczki, aż przybył do Elbląga. A potem opuściwszy Elbląg przyłączył się do tych, którzy uciekali do Malborka. A komtura Gniewu hrabiego von Wenden znaleziono wśród trupów z raną w piersi. Moim zaś zdaniem król polski Władysław byłby postąpił piękniej i chwalebniej, gdyby był polecił pogrzebać ciała mistrza i podległych mistrzowi pruskiemu marszałka i komturów w którymś z kościołów katedralnych, klasztornych lub kolegiat, nie odsyłając ich do Malborka, by ustawicznie oglądane przypominały ciągle na nowo jego wspaniałe zwycięstwo.
Fragmenty *Roczników* w przekładzie J. Mrukówny za wydaniem: *Polska Jana Długosza*, red. naukowa H. Samsonowicz, Warszawa 1984, s. 218-243.

Uwagi red.: Wartym podkreślenia jest to że Wojsko Polskie przed bitwą z wojskiem Krzyżackim odśpiewało pieśń „Bogarodzica” który stał się Hymnen Narodowym, i który przyczynił się do wielkiego zwycięstwa pod dowództwem Najświętszej Maryi Panny.
Wniosek: powróćmy do tego Hymnu, aby stał się Hymnem Narodowym.

czyny, a nie wymiar sądu Wielkiej Sprawiedliwości, gniewu Bożego za grzechy i upadki wasze, z którymi nie walczyliście, a przeciwnie lgnęliście do złego i jego drogi. Oto przestrzegam was, proszę i nawołuję: Wszyscy poprawcie się, odstąpcie od drogi złego ducha, szatana - diabła. Miłujcie się wzajemnie. Ja wam błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Przekaż to pilnie dla narodów ościennych: Każdy zginie, kto uniesie dłoń na naród tej ziemi. Amen.

„Centuria” - Zofia Nosko, lekarka ze Szczecina, urodzona w Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8.12.1920r. , zmarła 5.12.1996r. Pozostawiła po sobie 5 tomów książek - proroctw mistycznych, które zaczynają się wypełniać. Jest ona kolejną „maluczką” służebnicą , narzędziem którym Pan Bóg w Trójcy Świętej Jedyny posługuje się aby przemawiać do kapłanów i ludu Bożego.

***

BÓG - HONOR – OJCZYZNA

DZIAŁANIA BOŻEJ OPATRZNOŚCI W ŻYCIU CZŁOWIEKA.



Świadectwa o Miłości do Boga i Ojczyzny Polski.

Z życia wzięte:

Działo to się na Polskiej ziemi. Polska Katoliczka, która doznała ucisku ze strony władzy w czasach po II wojnie światowej, kiedy rządziła władza komunistyczna, zwycięstwo odniosła przez wiarę w Boga i Jego Opatrzność.
Otóż przyszli do niej miernicy, którzy mieli rozkaz zabrać ziemię należącą do jej własności, a ona bardzo się tym zmartwiła, i zapytała się, kto im dał ten nakaz, oni odpowiedzieli, że wykonują rozkaz władzy miastowej, która nakazała odebranie tej ziemi. Wtedy, kiedy widziała, że już wszystko po ludzku stracone, nagle natchniona Duchem Świętym odpowiedziała im tym wierszem:
„ Niech ustaną krwawe wojny, grabież, ucisk, gwałt, pożoga,
Niech oddycha świat spokojnie, sławiąc dar miłości Boga.” Oni nic sobie z tego nie robili, ale kiedy powtórzyła drugi raz ten sam wiersz, nagle jakby oniemieli i powiedzieli, że da się tą sprawę załatwić.
Do dzisiaj tej ziemi nikt obcy nie ruszył, a rodzina zmarłej już autorki tego wiersza spokojnie z pomocą Bożą uprawia tą ziemię.

czasu do czasu wieniec cierniowy dla ich opamiętania i by naród ten odstąpił od drogi grzechu. Ale nikt z innych narodów, niech nie śmie samowolnie niszczyć i mścić się na twojej Ojczyźnie, nad całym narodem tej ziemi. Mów im głośno:
Kto by uniósł dłoń na naród ten i chciałby zniszczyć ziemię, twoją Ojczyznę - zginie, niechybnie zginie, śmiercią haniebną, jak zginął sługa szatana, mieniący siebie mężem, ze swastyką. Zginął jak tchórz w popiele hańby, I zginie każdy, kto nie uszanuje tej ziemi i tego narodu, który jest narodem pokój miłującym. Tu, na tej ziemi. Ja, Jezus Chrystus zbudowałem podnóżek Tronu Mojego, z tej ziemi wziąłem sobie sługę Mojego wiernego i sprawiedliwego i usadowiłem go na Stolicy Piotrowej, po wieczne czasy będzie on jak sługa Mój. Zaiste, ziemia ta przesiąknięta jest łzami i krwią twoich sióstr i braci. Zważyłem te skargi na szali sprawiedliwości Bożej.
Użaliłem się nad twoim narodem i powiedziałem: Wolnymi was stworzyłem i tę wolność daję wam po wszystkie wieki! Ale przekaż im to: Pokutujcie, ufajcie Bogu, tylko Bóg da wam zwycięstwo chwały. Módlcie się, nawracajcie braci waszych niewierzących do wiary świętej, do Boga i Jego przykazań. Modlitwa wasza niszczy moc złego ducha i jego szatańską ideologię, która sieje zamęt na całym świecie, a przyodziewa maskę dobroci, opieki nad uciśnionymi.

Zapamiętajcie, poprzez modlitwę świętą, ofiarę dusz posłusznych, służących Bogu, uzyskacie absolutne zwycięstwo nad szatanem, jego ideologią i jego sługami. Strzeżcie się ateizmu, który będzie się rozszerzał, będzie chciał objąć całą młodzież. Pilnujcie młodzieży i nauczajcie religii. Niech dzieci wasze przychodzą na Mszę Świętą niedzielną obowiązkową. Nie wysyłajcie dzieci tam, gdzie nie będą mogły uczęszczać do kościoła na Mszę Świętą niedzielną.

Nakazuję wszystkim kapłanom i rodzicom: Pilnujcie młodzieży i dzieci. Szatan będzie się chwytał różnej pomysłowości, by otumanić młodzież i dzieci, by z serca i umysłu wyrwać przykazanie Boże i święte prawdy Boże.
Strzeżcie się też masonerii, zły duch ukrywa się też pod jej płaszczem, wkrada się wszędzie, do najwyższych czynników Mojego Świętego Kościoła. Aby się zło nie rozprzestrzeniało, zło, które niesione jest przez masonerię - pokutujcie i módlcie się, brońcie swojej sprawiedliwej wiary świętej.
Dzieci Moje ukochane, miłujcie się wzajemnie, nie przeklinajcie, nie złorzeczcie sobie. Bądźcie wszyscy godni, trzeźwi, i miłujcie pokój. Nie upijajcie się, odstąpcie od wszelkiego nierządu i zła. Córki, synowie, dzieci Moje, odstąpcie od drogi wszelkiego mordu, w szczególności dzieciobójstwa, odstąpcie od pijaństwa, narkomanii, rozpusty życia. Proszę was, bądźcie trzeźwi pod każdym względem, bądźcie czujni, bądźcie zawsze przytomni na przyjście Moje, przygotowani na spotkanie ze Mną, aby patrzeć na Moje święte Oblicze. Otrzymaliście miłość i miłosierdzie Serca Mojego za wasze dobre życie, dobre

***

Pan Bóg kształtował nasze państwo, a przez modlitwę oraz ofiarę Narodu Polskiego dał nam Królową – Najświętszą Maryję Pannę.

Polska Narodem Wybranym



Na przełomie XVI i XVII w. żył w Neapolu jezuita o. Giulio Mancinelli, odznaczający się niezwykłą świętością życia, wielką czcią do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej, a także troską o dusze w Czyśćcu cierpiące.
O. Giulio Mancinelli miał wielkie nabożeństwo do świętych Polaków, Stanisława Kostki i Stanisława, biskupa. W swoich modlitwach usilnie prosił Matkę Bożą, by mu objawiła, jaki tytuł chciałaby jeszcze mieć w Litanii Loretańskiej, by sprawił Jej radość.
14 sierpnia 1608 r. o. Giulio po wieczornych modlitwach powrócił do swojej celi i zatopił się w medytacji Litanii Loretańskiej. Przypomniał sobie, że w dniu tym przypada 40. rocznica śmierci jego współbrata z nowicjatu, Świętego Stanisława Kostki. Gdy zegar na wieży kościelnej przy klasztorze Ges Nuovo wybił godzinę dziewiątą, o. Mancinelli wyjrzał przez okno w kierunku morza i zobaczył zbliżającą się w wielkim majestacie postać Matki Bożej z Dzieciątkiem, a u Jej stóp klęczał piękny, znajomy mu młodzieniec w aureoli i jezuickim habicie – Stanisław Kostka. Na ten widok włoski jezuita zawołał: „Królowo Wniebowzięta, módl się za nami”, na co Matka Boża odpowiedziała:
„Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do mnie pałają jego synowie”.
Po tych słowach o. Giulio zawołał: „Królowo Polski Wniebowzięta, módl się za Polską!”. Matka Boża miłosiernie spojrzała na klęczącego przed Nią Stanisława Kostkę, a potem na o. Mancinellego i powiedziała: „Jemu tę łaskę dzisiejszą zawdzięczasz, Giulio”. Radość napełniła serce zakonnika po tym widzeniu i od tej chwili modlił się: „Królowo Polski, módl się za nami” - i powtarzał: „Matka Boża wielkie rzeczy dla Polaków zamierza”.

Krakowskie objawienie

O swoim widzeniu o. Mancinelli powiadomił władze zakonne oraz pytał współbraci, gdzie jest to królestwo, którego Matka Boża zechciała być Królową.

Władze kościelne powołały komisję do zbadania, czy w objawieniu nie ma błędu. Po roku orzeczono, że objawienie jest prawdziwe. Zakonnik podjął decyzję, aby pielgrzymować do tego królestwa, wybranego przez Maryję. Rozpoczął pieszą podróż, mimo podeszłego wieku, 72 lat.

8 maja 1610 r. zakonnik przybył do Krakowa, witany przez króla Zygmunta III Wazę, biskupów i przedstawicieli wszystkich stanów. W ich towarzystwie wszedł do katedry wawelskiej, by odprawić Mszę Świętą. Podczas Mszy Świętej przy grobie Świętego Stanisława, biskupa, o. Giulio miał jeszcze jedno objawienie Matki Bożej, która stanęła przed nim w wielkim majestacie i ponownie powiedziała: „Jam jest Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest mi bardzo drogi, więc wstawiaj się do mnie za nim o pomyślność nieustannie, a ja ci zawsze miłościwą będę". Maryja powiedziała również, aby w Krakowie ustanowić widzialny znak Jej królowania.

Na rynku Starego Miasta w Krakowie możemy ten znak zobaczyć. Jest to korona na wieży bazyliki mariackiej, wpierw zamontowana w 1628 r., w 10. rocznicę śmierci o. Mancinellego. W 1666 r. założono okazalszą, w 10. rocznicę ślubów Jana Kazimierza.

Po rekolekcjach dla dworu i kilku dniach odpoczynku zakonnik udał się jeszcze do Lwowa, miasta zawsze wiernego, by potem powrócić do Neapolu. Tam zmarł 14 sierpnia 1618 r.

Papieska rada

Powszechnie uważa się, że śluby Jana Kazimierza zapoczątkowały tytułowanie Matki Bożej Królową Polski. Kult ten znany był jednak wcześniej, właśnie od czasu objawień o. Mancinellego. To wtedy ks. Piotr Skarga ułożył modlitwę za Ojczyznę:

Boże, Rządco i Panie narodów,
z ręki i karności Twojej
racz nas nie wypuszczać,
a za przyczyną Najświętszej Panny,
Królowej naszej,
błogosław Ojczyźnie naszej.

Kult Matki Bożej, jako Królowej Polski bardzo się rozszerzył po 1656 r.

Jesienią 1655 r., gdy cała Polska zajęta była przez Szwedów, broniła się tylko Jasna Góra ze 150-osobową załogą. Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w klasztorze już nie było. Był z królem Janem Kazimierzem i garstką rycerstwa w Prudniku na Śląsku Opolskim, gdzie 300 lat później był uwięziony prymas Wyszyński. Wtedy też nasz król napisał do papieża Innocentego XII błagalny

szatana-diabła. W każdym małżeństwie musi być spełniona Wola Boża.
Musi tam trwać czysta miłość i wierność, wstrzemięźliwość, trzeźwość, rozsądek wynikający z Bożych Przykazań: nie zabijaj, przyjmij z pokorą to, co Bóg ci daje w Bożych maleństwach, w abstynencji, gdy tego wymaga okoliczność życiowa.

Pamiętajcie dzieci Moje, trzeba przestrzegać postów, czystości ducha i umysłu, unikać rozrywek bluźnierczych, jakie wam daje kino, telewizja. Bo jest powiedziane w Piśmie Świętym, jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je, odrzuć od siebie. Jeżeli cię dłoń twoja wiedzie do popełnienia grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Bo lepiej tobie wejść do Królestwa Bożego - jako ślepy i bez ręki, niż całe ciało twoje ma płonąć w ogniu niegasnącym w piekle. Zapamiętajcie, to są słowa Chrystusa Pana. A Pan powiedział: Niebo i ziemia przeminą, a słowa Moje nie przeminą, bo są święte i prawdziwe. O tych słowach winieneś pamiętać. A dziś ufać słowom wielkiego Wikariusza, albowiem słowa jego pochodzą z ust świętych Bożych i przez niego przekazane są światu.

Dzieci Moje, musicie pragnąć żyć w duchu przykazań Bożych. Świat cały pogrąża się w bardzo ciężkie grzechy, które mogą być wam nieprzebaczone. A każdy grzech pociąga za sobą bardzo straszną karę aż do śmierci duszy. O, jakże was, dzieci Moje, proszę i przestrzegam! Odstąpcie od drogi grzechu, od spraw szatana - diabła. Zezwólcie działać w duszach i umysłach waszych Duchowi Świętemu, Świętym i Bożym Aniołom, tym duchom dobrym i opiekuńczym. Proszę was, trwajcie w Bożych przykazaniach, czyńcie pokutę, miłujcie się wzajemnie, pomagajcie sobie zwyciężać złego ducha w duchu modlitwy i miłości. Amen.

[168.] 22.08.1982. Mówi Pan Jezus. Zapisz: Obłok ognia obejmie wszystko, co oko ludzkie widzi, on też będzie dokonywał zniszczenia. Jak pierścień otacza palec, tak obłok ognia otoczy całą ziemię. Naród, który rozmiłowany jest w marszach bojowych i okrucieństwie, poda dłoń sobie poprzez sztuczną zaporę. Z wielkim arsenałem broni chemicznej, bardzo morderczej runie na twoją ojczystą ziemię. Zapragnie wziąć odwet i sam zginie, bo przybiegnie wielki Anioł Boży z północy, z południa i ciśnie wielką trąbę powietrzną, którą wszelką broń chemiczną śmiertelną skieruje na ten naród, który jej użyje. Klęska, wielka klęska spadnie na ten naród podstępny i mściwy. Wam nakazuję ich nie niszczyć! Módlcie się za nich, by tej straszliwej pułapki sami na siebie nie zastawili. Niech nie szukają pomsty, bo sami zginą!

Dziś jeszcze raz przestrzegam: Ktokolwiek wyciągnie dłoń by zniszczyć i zmuszać do niewoli twoją Ojczyznę i naród tej ziemi - zginie! Mów to otwarcie im. Nie pamiętają dni carów, cesarzów - wszyscy oni zginęli jak mgła poranna, bo unieśli oni dłoń swoją na ziemię, która jest bardzo miła Memu Bożemu Sercu, i na naród, który spośród narodów Sobie upatrzyłem. Ja, Jezus Chrystus zezwalam, by skroń tego narodu za liczne grzechy i nieposłuszeństwo uciskał od



Centuria – Zofia Nosko (na zdj. z lewej), z książki **„Orędzia Zbawienia" Tom II** (wybrane fragmenty).

[147]. Mówi Matka Boża.

TERAZ MÓWIĘ DO NARODU, KTÓRY JEST SZCZEGÓLNIE UMIŁOWANY PRZEZ SERCE SYNA MOJEGO, JEZUSA CHRYSTUSA I PRZEZ MOJE NIEPOKALANE SERCE.

Idą dni ciemności. Rozleje się kłamstwo i wszelka obrzydliwość. Szatan pragnie zdzierać znak święty Syna Mojego Jezusa Chrystusa. Niech nikt z was, dzieci Moje nie przyłoży ręki do tego hańbiącego dzieła. Krzyż święty ma pozostać tam, gdzie był zawieszony. Duchowy Krzyż Święty jest i stoi potężny mocą i niepodważalny w centrum waszego kraju. Aniołowie Boży klęczą przed Nim i składają modlitwy do Trójcy Przenajświętszej za wolność waszą i świętość kraju waszego. Najświętsze berło Syna Mojego i berło pokoju i zwycięstwa dotknie wasz kraj, który uwolniony zostanie ze złych mocy. Światło wielkie oświeci wasze serca w Bożej miłości i miłosierdziu. Wszystko, co mieszka w granicach waszego kraju, zanurzone w nim zostanie.

Dzieci Moje, módlcie się, jawnie deklarujcie swoją przynależność do Boga w Trójcy Przenajświętszej, do Kościoła Bożego. Pomagajcie modlitwą i wszelkim posłuszeństwem Kościołowi Świętemu w walce ze złymi duchami, szatanem-diabłem. Miłujcie Boga w Trójcy Przenajświętszej całym sercem. Miłujcie Kościół Boży Święty, miłujcie kapłanów, wszystkich Moich najukochańszych synów, miłujcie wielkiego duchem ukochanego Wikariusza syna Mojego i syna Trójcy Przenajświętszej. We wszystkich pracach popierajcie go, popierajcie jego światłe słowa i trwajcie przy nim. Każde słowo wypowiedziane przez usta Mojego umiłowanego Wikariusza pochodzi od Ducha Przenajświętszego. Wikariusz nie głosi nic z siebie. Wszystko, co mówi, pochodzi z miłości i bogactwa Trójcy Przenajświętszej. Wspomagajcie go modlitwą, kochajcie go. Niech nikt nie śmie podważać, czy to z hierarchii kościelnej, czy z dzieci Bożych, jego zarządzenia i jego słowa, które pochodzą od samej Trójcy Przenajświętszej. On nic nie bierze ze siebie, jest prawym, umiłowanym pasterzem ludu Bożego, ulubieńcem Trójcy Przenajświętszej, Syna Mojego i Mojego Serca.

Sprawa dotycząca urodzeń dzieci, które Bóg Ojciec w planie swoim powierza wam i przysyła, jako nowe życie, jest bardzo święta i niepodważalna. Przez usta wielkiego Wikariusza przemawia i nakazuje Duch Święty, jak macie postępować. Konsumpcja związku małżeńskiego jest w planie wielkiego dzieła: poczęcia nowego życia i urodzenia dziecka Bożego, nowej duszy ludzkiej, która przynosi na świat nowe charyzmaty, darowane jej przez Boga Ojca. Natomiast związek małżeński pomyślany, jako związek wszelkiej rozpusty i bezeceństwa jest planem złego ducha, rozsiewa grzech i przyczynia się do umacniania praw

list: „Ojcze Święty, ratuj!".

Papiestwo w tym okresie przeżywało trudne chwile i papież nie mógł pośpieszyć z żadną pomocą. Znał jednak objawienia o. Mancinellego, gdyż wcześniej był nuncjuszem apostolskim w Polsce i rozmawiał na ten temat z wieloma Polakami, szczególnie z ks. Piotrem Skargą. Odpisał, więc królowi. „Dlaczego ty zwracasz się o pomoc do mnie, a nie zwracasz się do Tej, która sama chciała być waszą Królową?". Oczywiście miał na myśli Matkę Bożą.

Po tym liście Jan Kazimierz zrozumiał, że jedyną Osobą, która może mu pomóc, jest Matka Boża. Podjął więc wewnętrzne postanowienie, że gdy jakikolwiek skrawek Polski będzie wolny, to tam przybędzie i dokona ślubów, ogłaszając publicznie, że Matka Boża jest Królową Polski.

Wkrótce Opatrzność Boża dała królowi okazję spełnienia przyrzeczenia. W marcu 1656 r. Szwedzi właściwie bez powodu wycofali się ze Lwowa. Król Jan Kazimierz bezzwłocznie udał się do tego miasta przez Podkarpacie w towarzystwie dwóch chorągwi husarskich (ok. 200 ludzi) i w katedrze lwowskiej, przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, 1 kwietnia 1656 r. złożył śluby i ukoronował wizerunek Matki Bożej. Od tej chwili losy wojenne się odwróciły. Szwedzi zaczęli ponosić klęski.

Zmowa milczenia

227 lat później w małej warmińskiej wsi Gietrzwałd, dwóm dziewczynkom objawiła się Matka Boża, i to 160 razy. Była w koronie na głowie, siedziała na tronie, z berłem w dłoni i powiedziała, że jest Królową Polski. Z tymi objawieniami wiąże się znaczące wydarzenie.

Prusy w drugiej połowie XIX w. postanowiły przeznaczyć duże środki na walkę z Kościołem Katolickim i germanizację ziem, które dostały się im po rozbiorach Polski. Działania te nazywamy *Kulturkampfem*. Jednak ze względu na objawienia w Gietrzwałdzie przedsięwzięcia te skończyły się fiaskiem. Wówczas to minister policji skierował do Otto Bismarcka, żelaznego kanclerza, sprawozdanie ze stwierdzeniem, że niepowodzenie *Kulturkampfu* było wynikiem objawień w Gietrzwałdzie, gdzie Matka Boża mówiła po polsku, co pobudziło „żywioł polski". Na sprawozdaniu tym kanclerz Prus zrobił adnotację: „Widzimy, że te objawienia są zjawiskiem nadprzyrodzonym, z którym walczyć nie możemy. Jedynie, co możemy, to wszystko przemilczeć". To milczenie łączy oba objawienia. W obu Matka Boża przedstawiła się, jako Królowa Polski i oba są bardzo mało znane. Zmowa milczenia to jakby realizacja zalecenia Bismarcka.

Pamiętajmy, że Wniebowzięta Maryja jest Królową Polski. Powtarzajmy Jej Tytuł jak najczęściej, gdyż już papież Innocenty XII przypisał odpusty dla tego,

kto pod tym tytułem wezwie pobożnie Maryję. Uczcijmy też 400-lecie pierwszych objawień Matki Bożej, która przy grobie Świętego Stanisława pierwszy raz na ziemi polskiej objawiła 8 maja 1610 r., że jest Królową Polski.

Godzina Apelu

Warto zwrócić też uwagę na objawienie, jakie otrzymał pilot, Władysław Polesiński, twórca Apelu Jasnogórskiego, a także 12-letnia Władzia Papis, 3 maja 1943 r. w Warszawie na Siekierkach. Rozpoczynały się one o godz. 21. W związku z tym możemy dojść do wniosku, że jest to wyjątkowa godzina dla Polaków, w której powinniśmy się wszyscy modlić. O tej godzinie łączmy się duchowo z Jasną Górą w modlitwie Apelu w sercu i na ustach, podobnie jak to robimy w południe na Anioł Pański czy odmawiając Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz rozważając Mękę Pańską o godz. 15.

Stanisław Krzemiński

Rycerz Niepokalanej nr 5/2010, s. 142

***

JASNOGÓRSKIE ZWYCIĘSTWO.

W roku AD. 1655 wojska szwedzkie pod dowództwem króla Karola Gustawa zaatakowały Klasztor Jasnogórski w Częstochowie postanawiając go zdobyć.

Czcigodny przeor Jasnej Góry paulin Augustyn Kordecki nie poddał klasztoru, lecz z zakonnikami postanowił go bronić, zaufał Potędze Boga Wszechmogącego i opiece Matki Bożej. Wojska szwedzkie przypuściły szturm na klasztor używając nawet armat, lecz nie zdołali go zdobyć.

Przeor wzmocnił modlitwę i obchodził klasztor z Najświętszym Sakramentem, na wzór oblężenia starotestamentalnego Jerycha. Zakonnicy Paulini po tych modlitwach również stanęli w obronie klasztoru Jasnogórskiego.

Po tym Opatrzność Boża zaczęła działać. Zaczęły się tam dziać cuda i coraz bardziej zauważalna interwencja Matki Bożej Częstochowskiej, np. rozbrajanie wojska szwedzkiego z amunicji itp.

Szwedzi widząc siłę Bożą klasztoru i zakonników pod dowództwem o. przeora Augustyna Kordeckiego, wycofali się.

Po tym wydarzeniu kult obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z Jasnej Góry i klasztoru zaczął się rozwijać i Polacy ze wszystkich zakątków kraju oraz wierni z całego świata zaczęli tam ściągać. Ludzie otrzymywali tam łaski wszelkie i uzdrowienia, i tak jest do dzisiaj.

Więcej możemy przeczytać w dziele o. przeora A. Kordeckiego „Pamiętnik Oblężenia Jasnej Góry”.

osobiście Bronisław Markiewicz, który na skutek tych przepowiedni razem ze swoim kolegą Józefem Dąbrowskim wstąpił do Seminarium Duchownego.

Ksiądz Bronisław Markiewicz – rzeczywiście udał się na południe, gdzie we Włoszech poznał świętego Jana Bosco, pod którego wpływem wróciwszy do kraju zajął się opuszczoną i bezdomną młodzieżą oraz założył Zgromadzenia Zakonne męskie i żeńskie pod wezwaniem Świętego Michała Archanioła.

19 czerwca 2005 roku Ksiądz Bronisław Markiewicz został w Warszawie beatyfikowany.

Msza Święta beatyfikacyjna miała odbyć się nieco wcześniej w Rzymie, ale termin ten został przesunięty ze względu na śmierć WIELKIEGO Papieża Polaka, przepowiedzianego już 3 maja 1863 roku przez Anioła Stróża Polski. Należy zwrócić uwagę na przesunięcie terminu beatyfikacji księdza Bronisława Markiewicza, zapewne, dlatego, aby do końca wypełniła się przepowiednia Anioła Stróża Polski dotycząca naszego Papieża. Wszak dopiero po śmierci został natychmiast okrzyknięty, jako Wielki.

I z tą nadzieją patrząc w przyszłość módlmy się o to, aby za wstawiennictwem Anioła Stróża Polski wypełniły się najpiękniejsze proroctwa dotyczące naszej Ojczyzny, które mówią o tym, że poniesiemy ratunek innym Narodom, a języka naszego uczyć się będą w uczelniach na całym świecie.

Modlitwa o braterstwo Ludów

Święty Aniele Stróżu Polski, pozdrawiam Cię serdecznie i dziękuję Bogu Najwyższemu za chwałę, jaką Cię otoczył i za to, że wybrał Cię na Obrońcę i Opiekuna naszego Narodu. Dziękuję również za wszelkie dobro, jakie dla Jego chwały dokonujesz i proszę gorąco, abyś w porozumieniu i jedności z Aniołem Stróżem Rosji i innych Narodów sprawił, by ustały wszystkie spory między Polską a Rosją lub innymi Narodami, aby zostały zażegnane wszelkie waśnie i oddalone jakiekolwiek pretensje czy oskarżenia. Dopomagaj nam, Przewodniku naszej Ojczyzny, by w oparciu o sprawiedliwość, wzajemne zrozumienie się, w duchu miłości i pokoju, zapanowała trwała przyjaźń i braterstwo Polski, Rosji oraz wszystkich ludów i Narodów tak, aby stanowiły jedną Rodzinę Bożą. Amen / Za: „Nabożeństwo do Anioła Stróża Polski” Ks. Marian Polak, Zofia Sobieraj /

Ps. Więcej o Bł. Bronisławie Markiewiczu i Jego proroctwach dla naszej ojczyzny Polski - które się wypełniają na naszych oczach znajdziemy w książce ks. Ryszarda Uklei „Tryumf Kościoła według wizji Świętego Jana Bosko.

ludom, nawet wam niegdyś wrogim. I tym sposobem wprowadzicie dotąd niewidzialne **braterstwo ludów,** Bóg wyleje na was wielkie łaski i dary, wzbudzi między wami ludzi świętych i mądrych i wielkich mistrzów, którzy zajmą zaszczytne stanowiska na kuli ziemskiej. Języka waszego będą się uczyć w uczelniach na całym świecie. Cześć Maryi i Najświętszego Sakramentu zakwitnie w całym Narodzie Polskim.

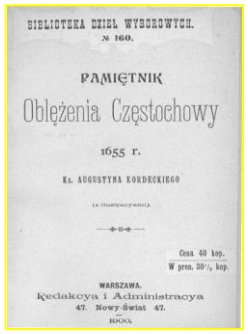
Szczególnie przez Polaków Austria podniesie się i stanie się federacją ludów. A potem na wzór Austrii ukształtują się inne państwa. Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu WIELKIEGO PAPIEŻA. Ufajcie, przeto w Panu, bo dobry jest, miłosierny i nieskończenie sprawiedliwy. On pokornych wywyższa i daje im łaskę, a pysznych poniża i odrzuca na wieki. Szukajcie przede wszystkim Królestwa Niebieskiego, dóbr duchowych, które trwają na wieki, bo co nie trwa na wieki, nie jest dobrem prawdziwym. Tym sposobem zapełnicie Niebo, a na tej ziemi znajdziecie szczęście, jakiego świat dać nie może. Polacy, Bóg żąda od was nie walki, jaką staczali najlepsi przodkowie wasi na polach bitew w chwilach stanowczych, ale bojowania cichego, pokornego i znojnego na każdy dzień, szczególnie przeciw nieprzyjaciołom waszych dusz; żąda od was walki w duchu Chrystusowym i w duchu Jego świętych. On chce od was, abyście każdy na swoim stanowisku wiedli przede wszystkim na każdy dzień **bój bezkrwawy**. Tylko pod tym warunkiem dostaniecie się do Nieba, a w dodatku zajmiecie już na tej ziemi świetne stanowisko pomiędzy narodami. Pokój wam!".

Jest to przepowiednia Anioła Stróża Polski rozpowszechniona drukiem przez Błogosławionego Bronisława Markiewicza.

3 maja 1863 roku na ulicach Przemyśla Józefowi Dąbrowskiemu ukazała się postać przepowiadająca przyszłe losy Polski. Józef Dąbrowski wraz z Bronisławem Markiewiczem zdawali wówczas maturę gimnazjalną. Bronisław Markiewicz uznał, że był to nie kto inny jak sam **Anioł Stróż Polski** / każdy naród ma swojego Anioła Stróża o czym mówi Pismo Święte, a jedyny kraj na świecie czci swego Anioła Stróża Portugalii już od szesnastego wieku obchodząc uroczyście Jego doroczne święto zatwierdzone przez Stolicę Apostolską /.

Postać, która na ulicach Przemyśla przepowiadała przyszłe losy Polski Józefowi Dąbrowskiemu – opowiadała także o jakimś polskim kapłanie, który z całym zaparciem się siebie i poświęceniem odda się duszpasterstwu wśród ludu, który uda się na południe do wielkiego męża Bożego, a wróciwszy po latach założy pod Karpatami zgromadzenie zakonne oddane wychowaniu opuszczonej i bezdomnej młodzieży, którego zakłady rozszerzą się na całą Polskę i na cały świat, wydadzą uczonych i świętych. Prorocze te słowa odniósł do siebie

Teraz powstało większe zagrożenie dla Kościoła i Polski, otóż zagrożenie utraty Sacrum i Ducha Bożego w świątyniach - czyli Domach Bożych:


BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH.
№ 160.

PAMIĘTNIK
Oblężenia Częstochowy
1655 r.
Ks. AUGUSTYNA KORDECKIEGO

Cena 40 kop.
W prem. 30½ kop.

WARSZAWA.
Redakcya i Administracya
47. Nowy-Świat 47.
1900.

W OBRONIE ŚWIĘTEJ KATOLICKIEJ WIARY I SACRUM W KOŚCIELE

Sięgamy po **„Pamiętnik Oblężenia Częstochowy"** – okładka z lewej. To arcydzieło Ojca Augustyna Kordeckiego czcigodnego przeora Jasnej Góry roku Pańskiego 1655, ponieważ historia zatoczyła koło i nasza ojczyzna Polska i Święty Kościół Katolicki, który jest z Nią połączony znalazła się w niebezpieczeństwie utraty wiary i tożsamości narodowej.

A niebezpieczeństwo największe płynie już z wnętrza Kościoła, ponieważ Serce Kościoła – Umęczone Najświętsze Ciało naszego Pana i Zbawiciela Króla królów i Pana panujących Jezusa Chrystusa jest podawane do rąk, na których zostają okruszki Ciała Bożego, i z których to rąk są strzepywane na posadzki kościoła i roznoszone w naszych świątyniach oraz deptane przez wielu nieświadomych wiernych, w taki oto sposób doszliśmy do ohydy spustoszenia w miejscu Świętym, jakim jest świątynia Boża, o tym też mówi Matka Boża do ks. Stefano Gobbiego.

Prowadzi to do protestantyzacji Kościoła Katolickiego.

Kiedy przeor Augustyn Kordecki bronił Jasnej Góry nie dopuścił do sprofanowania klasztoru, dodać należy, że kiedy wojsko Karola Gustawa króla szwedzkiego plądrowało nasze polskie świątynie to byli to protestanci a rewolucja protestancka przetaczała się przez Europę, wśród tego wojska szło wielu pastorów, którzy mieli zamiar po opanowaniu katolickich kościołów przekształcić te kościoły w protestanckie. Dodać należy, że protestanci nie mają kapłanów, którzy na mocy święceń przemieniają chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa tylko pastorów, którzy tego uczynić nie mogą, ponieważ nie mają święceń Sakramentu Kapłaństwa.

Dzisiejsza sytuacja jest podobna, bo kiedy utracimy Sacrum, jakim jest Najświętszy Sakrament pozostaną nam już tylko mury świątyń, ale Pana Boga już tam nie będzie. To się dzieje na zachodzie i jest tego przykładem. Dlatego trzeba stanąć w obronie wiary i przywrócić godną cześć Najświętszemu Sakramentowi - czyli Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi przebywającemu w Najświętszej Hostii, którą spożywamy w Komunii Świętej, a w takiej sytuacji mamy obowiązek sprzeciwić się herezji i niepoważnym przepisom, które promują w Kościele Świętokradztwo w Majestacie Prawa. Odwagi, jest z nami Hetmanka Niebieska Królowa Polski, Nieba i ziemi - Najświętsza Maryja Panna, która wie, co się dzieje w Kościele, teraz i w przeszłości, z Nią jest również Wódz Niebieskich Zastępów – Święty Michał Archanioł, Anioł Stróż Polski

i Wszyscy Święci Pańscy.

A teraz oddajemy głos czcigodnemu przeorowi Kordeckiemu (na zdj. z prawej).



Ojciec Augustyn Kordecki – przeor (tzn. przełożony) klasztoru paulinów na Jasnej Górze i dowódca jego obrony przed Szwedami. Obraz z XVII w.

List przeora Jasnej Góry Augustyna Kordeckiego do Króla Polskiego Jana Kazimierza.

(Tekst oryginalny)

DO NAJJAŚNIEJSZEGO I NAJPOTĘŻNIEJSZEGO JANA KAZIMIERZA

Z Bożej Łaski Króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego. Mazowieckiego, Żmudzkiego, Inflanckiego, Smoleńskiego, Czerniechowskiego,

Jako też Szwedów, Gotów i Wandalów dziedzicznego Króla Pana Naszego Najłaskawszego.

Przedstawiamy Ci, Najpotężniejszy Królu, obraz powstającej z pomocą Najświętszej Panny ojczyzny. Bolałeś nad jej pognębieniem, słusznie, więc abyś się cieszył, kiedy ją widzisz na przekór zuchwałym zamachom, nad spodziewanie sąsiednich narodów, Boskim cudem od ostatecznej zagłady uratowaną. Nie zazdrość, Wasza Królewska Mość, owym mocarzom, którzy albo nad licznymi królestwy swoim berłem władając niezliczone wystawiają wojska, niedostępne budują warownie, wznoszą ogromne i rozlegle mury lub się też chlubią groźnymi twierdzami, co w niebo patrzą ze szczytów skał spadzistych. Większać Tobie, Janie Kazimierzu, chwała, że panujesz nad takim narodem, którego sam Bóg potężną prawicą przeciwko wszelkim zamachom nieprzyjaciół cudownie broni i zasłania; że rządzisz takim królestwem, którego Najchwalebniejsza Nieba i ziemi Pani Bogarodzica sama jest Królową, a stolicę swego panowania na Jasnej Górze założyła. Słuszna też, aby wszyscy Chrystusa i Matki Jego czciciele śpiewali Narodowi polskiemu, z niewoli srogiego wroga wyzwolonemu, ową pieśń króla proroka: *Błogosławiony naród, którego Panem Bóg jego, błogosławiony lud, który On obrał za dziedzictwo sobie!*

Jeżeli kiedy, to niezawodnie teraz odnowił Bóg w Polsce dawne potęgi swej cuda, które był niegdyś na obronę wybranego, a od Madianitów gnębionego ludu, przez ręce Gedeona uczynił.

Pychą nadęty Karol Gustaw, podstępnie przez stany wybrany, opanował gwałtem Królestwo Szwedzkie z wielką krzywdą dla prawdziwego dziedzica i prawego swoich przodków następcy.

8. Chcę, aby odmawiający Mój Różaniec, mieli w życiu i przy śmierci światło i pełnię łask, aby w życiu i przy śmierci uczestniczyli w zasługach Świętych.
9. Codziennie uwalniam z Czyśćca dusze, które Mnie czciły modlitwą różańcową.
10. Prawdziwi synowie Mego Różańca osiągną wielką chwałę w Niebie.
11. O cokolwiek przez Różaniec prosić będziesz - otrzymasz.
12. Rozszerzającym Mój Różaniec przybędę z pomocą w każdej potrzebie.
13. Uzyskałam u Syna Mojego, aby wpisani do Bractwa Mojego Różańca - mieli w życiu i przy śmierci za braci wszystkich mieszkańców Nieba.
14. Odmawiający Mój Różaniec są Moimi dziećmi, a braćmi Jezusa Chrystusa, Syna Mojego Jednorodzonego.
15. Nabożeństwo do Mego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do Nieba.

***



OBJAWIENIE ANIOŁA STRÓŻA POLSKI

Przepowiednia Anioła Stróża Polski, dotycząca przyszłych losów naszej Ojczyzny. „Pokój wam, słudzy i służebnice Pańscy! Ponieważ Pan Najwyższy was więcej umiłował aniżeli inne narody, dopuścił na was ten ucisk, abyście oczyściwszy się z waszych grzechów stali się wzorem dla innych narodów i ludów, które niebawem odbiorą karę sroższą od waszej „w zupełności grzechów swoich". Oto już stoją zbrojne miliony wojsk z bronią w ręku, straszliwie morderczą. Wojna będzie powszechna na całej kuli ziemskiej i tak krwawa, iż naród położony na południu Polski wyginie wśród niej zupełnie. Groza jej będzie tak wielka, że wielu ze strachu postrada rozum. Za nią przyjdą następstwa jej: głód, mór na bydło i dwie zarazy na ludzi, które więcej ludzi pochłoną aniżeli sama wojna. Ujrzycie zgliszcza, gruzy naokół i tysiące dzieci opuszczonych, wołających chleba. W końcu wojna stanie się religijna. Walczyć będą dwa przeciwne obozy: obóz ludzi wierzących w Boga i obóz niewierzących w Niego. Nastąpi wreszcie powszechne bankructwo i nędza, jakiej świat nigdy nie widział, do tego stopnia, że wojna sama ustanie z braku środków i sił. Zwycięzcy i zwyciężeni znajdą się w równej niedoli i wtedy niewierni uznają, że Bóg rządzi światem i nawrócą się, a pomiędzy nimi wielu Żydów. Wojnę powszechną poprzedzą wynalazki zdumiewające i straszliwe zbrodnie popełniane na całym świecie.

Wy, Polacy, przez niniejszy ucisk oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się wzajem wspomagali, nadto poniesiecie ratunek innym narodom i

we wszystkich epokach dziejów. Jednoczmy się pod Jej płaszczem. Rozważajmy pobożnie Mszę Świętą, która jest najpotężniejszą Ofiarą naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa. Odmawiajmy Różaniec Święty, koronkę do Miłosierdzia Bożego, Litanie itp. To jest jedyna droga do zwycięstwa. Nie ma innej.

***

„Świat mógłby istnieć bez słońca, ale nie może istnieć bez Mszy Świętej." (słowa Świętego Ojca Pio).

Uwagi praktyczne: Jeśli diabeł cię kusi abyś nie szedł na Mszę Świętą to idź na dwie, a przestanie cię na to kusić.

„O, jak straszne tajemnice dzieją się w czasie Mszy Świętej. Wielka tajemnica się dokonuje w czasie Mszy Świętej. Z jaką pobożnością powinniśmy słuchać i brać udział w tej śmierci Jezusa. Poznamy kiedyś, co Bóg czyni dla nas w każdej Mszy Świętej i jaki w niej dla nas gotuje dar. Jego Boska miłość, tylko na taki dar zdobyć się mogła. O Jezu, Jezu mój, jak wielkim bólem przeniknięta jest dusza moja, widząc tryskający zdrój żywota z taką słodyczą i mocą dla każdej duszy" —

(Fragment z Dzienniczka świętej siostry Faustyny zeszyt II [914]).

***

Obietnice Matki Bożej dla odmawiających Różaniec Święty dane Błogosławionemu Alanowi de la Roche (de Rupe).

Znany w historii apostoł Różańca Świętego i założyciel Bractw Różańcowych - bł. Alan, otrzymał od Matki Bożej następujące obietnice, przekazywane w tradycji Zakonu dominikańskiego:

1. Wszyscy, którzy wiernie Mi służyć będą odmawiając Różaniec Święty otrzymają pewną szczególną łaskę.
2. Wszystkim odmawiającym pobożnie mój Różaniec przyrzekam Moją szczególniejszą opiekę i wielkie łaski.
3. Różaniec będzie najpotężniejszą bronią przeciw piekłu, wyniszczy pożądliwości, usunie grzechy, wytępi herezje.
4. Cnoty i święte czyny zakwitną - najobfitsze zmiłowanie uzyska dla dusz od Boga; serca ludzkie odwróci od próżnej miłości świata, a pociągnie do miłości Boga i podniesie je do pragnienia rzeczy wiecznych; o, ileż dusz uświęci ta modlitwa.
5. Dusza, która poleca Mi się przez Różaniec - nie zginie.
6. Ktokolwiek odmawiać będzie pobożnie Różaniec Święty, rozważając równocześnie Tajemnice Święte nie dozna nieszczęść, nie doświadczy gniewu Bożego, nie umrze nagłą śmiercią; nawróci się, jeśli jest grzesznikiem, jeśli zaś sprawiedliwym - wytrwa w łasce i osiągnie życie wieczne.
7. Prawdziwi czciciele Mego Różańca nie umrą bez Sakramentów Świętych.

W nienasyconej żądzy panowania, przeciągnąwszy na swoją stronę niektórych zwolenników Machiawela i Kalwina, najechał Wielko i Małopolskę, ubezpieczoną rozejmem, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny i podania przyczyny, jak tego prawa narodów wymagają.

Rozlały się po Królestwie, słynnym z wiary katolickiej, hordy ludów rozmaitymi kacerstwy (różnymi herezjami przeciwnymi wierze katolickiej – przyp. red.) splamionych, jako: Szwedy, Finny, Niemcy, Pomorzany, Szkoty, Kaszuby, Cygani, Ślązacy, Węgrowie, Żydzi, Czechowie, Prusacy, a co najgorsza: byli tam i swoi, co jadem żmii ojczyznę zabić byli gotowi. Najwyżsi Kościoła i Rzeczypospolitej naczelnicy przymuszeni zostali uciekać z kraju i na obcej ziemi przebywać, wystawieni na szyderstwa gawiedzi i urąganie heretyków. Poburzone zamki, wywrócone miasta, szlachta w pęta okuta, nierycerscy i płeć niewieścia żelazem, więzieniem lub sromotną niewolą wyniszczeni. Kościoły świętokradztwem splamione, święte naczynia i sprzęty potłuczone, ołtarze powywracane, święte obrazy powyrzucane, podarte, spalone. Najświętsze Ciało Chrystusa Pana po ziemi rozrzucone i zdeptane, grobowce umarłych pootwierane, trupy powyrzucane, słudzy ołtarza męczeni, mordowani, wieszani!

Wszystkiego się dopuszczano, co tylko szalona rozpusta na myśl przyniosła. Dymiły się pożarem święte przybytki, śladów wsi szukano w popiołach, po polach leżały trupy pomordowanej, szlachty, z żadnej innej winy, tylko że byli Polakami. Cóż mógł uczynić wtenczas Polak? Wołał do Pana, wzywając pomocy. A jak dobrze przepowiedział kiedyś Anioł Pański Gedeonowi: *Pan z Tobą z* mężów *najmocniejszy, idź w tej mocy twojej, a wybawisz Izraela z ręki Madiańskiej;* tak z szczęśliwym skutkiem, Najpotężniejszy Królu, udzielił Ci błogosławieństwa Najwyższy Pasterz owczarni Chrystusa i Naczelnik Kościoła katolickiego Aleksander VII.

I jako Gedeon nie pierwej wziął się do walki, aż otrzymał cudownie znak pewnego zwycięstwa, rano niebieską rosą skropione; tak dopiero wtenczas szli śmiele Polacy na nieprzyjaciela, kiedy Najświętsza Panna runem Gedeona osłonięta pożar Jasnej Góry ugasiła i rosą męstwa umysły obrońców napoiła.

Ciesz się, Panie tym tam widocznym znakiem łaskawości Bożej dla Polski i niewątpliwą opieką Bogarodzicy, której siebie samego i Twoje Królestwo świętą zobowiązałeś przysięgą. Z tym od Nieba udzielonym męstwem postępuj w pożądanym zwycięstwie, a nad samymi piekielnymi bramami tryumf odniesiesz, jeżeli zwalczysz najzawziętszego imienia Maryi nieprzyjaciela i kacerstwo grożące obaleniem katolickiej wiary wytępisz.

Niech nam żyje najszczęśliwiej Jego Świątobliwość Aleksander VII i niech darzy ojcowską przychylnością życzliwą sobie Polskę! Niech żyje Jan Kazimierz, Król nasz niezwyciężony. Kościoła Bożego pobożny i waleczny

obrońca! Niech żyją szlachetne serca Polskich żołnierzy i niech bronią z niezmordowaną gorliwością i niepokonanym męstwem powagi Świętej Apostolskiej stolicy!
Niech przepadnie w piekło bezbożne kacerstwo, ów niszczyciel pokoju i bezpieczeństwa ludów!
Przyjmij, Najpotężniejszy Królu, to za świętą przyszłych zwycięstw wróżbę, że Jasna Góra jedynie za łaską Bogarodzicy niezdobytą się stała. Ażeby zaś Twoje życzenia najpomyślniejszy osiągnęły skutek, przed Najwyższy Majestat korne modły zasyłać będziemy. Nas zresztą uniżone i życzliwe sługi Twoje zwykłą sobie łaskawością zasłaniaj i zachowuj.

WASZEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI
najuniżeńszy sługa
O. AUGUSTYN KORDECKI
Zakonu Świętego Pawła pierwszego pustelnika Prowincjał w swoim i całego konwentu Jasnogórskiego imieniu.

***

Historia lubi się powtarzać.
Znaki od Pana Boga wskazujące głównie na Jego zniewagę w świątyniach.

PAMIĘTNIK OBLĘŻENIA CZĘSTOCHOWY (fragment istotny dla sytuacji, w której teraz znalazł się nasz kraj Polska i Kościół).

Gdy Bóg Najwyższy postanowił ukarać Polaków, w dobroci swojej zesłał pierw ku upamiętaniu rozmaite przepowiednie i znaki przyszłą klęskę zwiastujące. Dopuścił, iż prócz wielu cudów na niebie i ziemi kościół Częstochowski w pośród zimy od uderzenia piorunu zrysował się, a wyniosła wieża, okazała wysoką i bogatą kopułą, przypadkowym pożarem spłonęła Roku Pańskiego 1654 dnia 10 Lutego. Lecz najbardziej przeraził wszystkich cudowny znak na niebie, który się zdarzył tegoż samego roku 9 Czerwca na twarzy zachodzącego słońca. Nad nosem słońca widziano krzyż, przemieniający się w serce, które mieczem przeszyte chyląc się na stronę lewą stanęło pod okiem. Pod drugim zaś okiem twarzy słonecznej widziano rękę, jabłko trzymającą - jabłko to wznosiło się po oku ku czołowi rozdzieliwszy się na cztery części, gdy wypłynęło ponad tarczę słońca, przedstawiło rózgę.
Roku więc następnego, niby bicz Boży przeciwko Polakom, wyruszył z północy Karol Gustaw, królem Szwedzkim wybrany, chociaż królestwo to prawem następstwa należało się Janowi Kazimierzowi Królowi Polskiemu.

I odpowiedź Pana Boga w czasach teraźniejszych: >>>

wdzięczności i świadectwo dla wszystkich pokoleń, że mocą tego Imienia osiągnięto tak wielkie zwycięstwo. To święto do dzisiejszego dnia obchodzone jest w całym Kościele".
Ewa Hanter „Zwycięstwa różańcowe" Wydawnictwo Sióstr Loretanek Warszawa 1995 r.

Uwagi wiernych:

Przykład króla Jana III Sobieskiego, który zawierzył się Panu Jezusowi i Najświętszej Maryi Pannie wskazuje nam, co mamy czynić aby uratować siebie, Kościół, Ojczyznę Polskę przed duchowym rozpadem. **Należy tu przypomnieć, dlaczego król Jan III Sobieski otrzymał od Pana Boga taką moc, dlatego że wskazywał przez swoje uniżenie przed Bogiem na Króla królów Jezusa Chrystusa - Który zwyciężał w nim i przez niego.** Dużo wiernych się za niego i jego wojsko modliło, pokutowało i pościło, lecz najważniejsze, że uczestniczył i pobożnie wysłuchiwał Mszy Świętej Trydenckiej (w tamtych czasach była główną i jedyną Mszą Świętą) i przyjął Boga Żywego Jezusa Chrystusa w Komunii Świętej godnie **na dwóch kolanach** w świątyni, a także, kiedy był w terenie to i w namiocie, (dlatego się odprawiało w tamtych czasach Mszę Świętą w pomieszczeniu zapewniającym godne zabezpieczenie Ciała Pana Jezusa przyjmowanego w Komunii Świętej żeby uchronić przed wiatrem cząsteczki tego Ciała, gdyż groziło, że wiatr mógłby Je rozproszyć w powietrzu, co by doprowadziło do profanacji tegoż Ciała i tym samym zabrakło by błogosławieństwa Bożego, i dlatego, że Pan Bóg musi być w miejscu, które zapewni Sacrum).

Powróćmy do tych sprawdzonych dających świetne zwycięstwa sposobów czci Pana Boga i uporządkujmy Mszę Świętą tak, aby żadna cząstka Ciała Pańskiego nie była sprofanowana. Msza Święta musi być odprawiana przede wszystkim w Świątyni. Może też być odprawiana w kaplicy, i tylko w pomieszczeniu zapewniającym zabezpieczenie Ciała Bożego. Komunia Święta musi być podawana z pateną, która zabezpiecza cząsteczki i Same Ciało Pańskie przed upadkiem na ziemię. Musi być też podawana na klęcząco tzn. muszą być balaski w kościołach żeby każdy wierny katolik mógł uklęknąć na dwa kolana. Tylko Msza Wszechczasów zwana Trydencką takie warunki spełnia i spełniała, dzięki temu wiele zwycięstw naszemu Państwu wyjednała.
To wszystko spowoduje, że Pan Bóg się nad nami zlituje i nasz kraj uratuje i Swoje Błogosławieństwo nam daruje.

Święta Wiara Katolicka, która jest broniona przez kapłanów i wiernych daje wzrost Chrześcijaństwa i Narodów i przyczynia się do budowy Królestwa Bożego na ziemi i do wiecznego zbawienia, które jest celem, do którego powinien podążać człowiek.
A to wszystko przez Najświętszą Maryję Pannę, która prowadzi do Pana Boga



Przystąpił do Komunii Świętej i leżąc krzyżem, wraz z całym wojskiem ufnie polecał się Matce Najświętszej.
Chcąc, aby wszystko działo się pod Jej znakiem, dał rycerstwu hasło: „W Imię Panny Maryi – Panie Boże dopomóż !”.
O godzinie drugiej ruszono do ataku, śpiewając Bogarodzicę. Sobieski stał na wzgórzu, błogosławił walczących drzewem Krzyża Świętego i relikwiami świętych, a w rozstrzygającym momencie sam dowodził husarią…



Kiedy nasi rycerze walczyli pod Wiedniem, w Krakowie wyruszył z katedry na Wawelu w kierunku kościoła Mariackiego, procesjonalny pochód „wojska duchowego”. Ze śpiewem różańca niesiono Najświętszy Sakrament i cudowny obraz Matki Bożej Różańcowej Zwycięskiej z kościoła ojców dominikanów (ten sam, z którym odbyła się procesja w czasie zwycięskiej wojny pod Chocimiem). Po drodze, przy ustawionych specjalnie ołtarzach wygłaszano kazania. Nieprzeliczone rzesze ludzi brały udział w tej uroczystości. Za Najświętszym Sakramentem szła królowa w czarnej pokutnej sukni, a za nią dwór składający się z przeszło tysiąca osób. Następnie około sześciuset zakonników niosło relikwie różnych świętych, a pięćdziesięciu patrycjuszów z płonącymi świecami otaczało obraz Matki Bożej. Tego dnia wszyscy mieszkańcy Krakowa zmobilizowali się do gorącej modlitwy różańcowej. Ustał handel, nie myślano o pracy zarobkowej ani nawet o przygotowaniu posiłków. Ważne było tylko jedno: wymodlić zwycięstwo…



I co się stało? Rozsypała się w proch potęga muzułmańska.



Tego dnia zginęło dwadzieścia pięć tysięcy Turków, a Polaków tylko jeden tysiąc. Nasz pokorny władca nie przypisał tego zwycięstwa sobie, lecz Bogu i Jego Matce, wypowiadając pamiętne słowa: **„Przybyłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył”.**
Wysłał też list do papieża z prośbą, aby ustanowił dzień 12 września świętem Imienia Maryi. Miał to być znak

Biuro prasowe Jasnej Góry. 2011-07-12 . A po burzy... urządzenia nam nie działają



Rażony piorunem zegar na wieży jasnogórskiej zatrzymał się na godzinie...
Z przykrością informujemy, że na skutek burzy, a zwłaszcza wyładowań, jakie w dniu 10 lipca br. trafiły w jasnogórską wieżę, uległy spaleniu elementy naszej sieci komputerowej, m.in. przewody i urządzenia obsługujące kamery internetowe. Wciąż nie działa też elektronika sterująca mechanizmem zegara na jasnogórskiej wieży.
Przez ostatnie 48 godzin w Biurze Prasowym Jasnej Góry udało nam się już przywrócić przekaz fonii z serwera audio z transmisją dźwięku z Kaplicy Matki Bożej. Mamy jednak bardzo poważną awarię w całości systemu. Na jakiś czas pożegnać się musimy z udostępnianiem filmów z ostatnich trzech lat - niestety, ten serwer video nam się spalił.
Nad wymianą reszty elementów sieci - zwłaszcza przy położeniu nowych przewodów w miejsce spalonych - prace muszą potrwać o wiele dłużej. Tak, więc do czasu właściwego zabezpieczenia przez elektryków odgromami i uziemieniami wieży jasnogórskiej, obraz z web kamer na naszej stronie internetowej nie będzie mógł być widoczny. Prawie wszystkie filmy za ostatnie trzy lata również nie będą dostępne przez jakiś czas.
Wobec wielu telefonów i emaili wciąż nam sygnalizujących kłopoty z odbiorem naszej strony, wyjaśniamy tę aktualną sytuację i z przykrością informujemy internautów o wynikłych utrudnieniach.

Sub Tuum praesidium... o. Stanisław Tomoń 2011-07-12, wtorek, godz. 17.00

Takich przykładów uderzenia piorunów w wieże kościelne na ziemi polskiej jest o wiele więcej, wystarczy poszukać, a kto szuka ten znajduje. Dzieje się to przede wszystkim w jakieś święta kościelne.
Czy Pan Bóg w Trójcy Świętej Jedyny nie chce nam przez to coś powiedzieć?
Stańmy w obronie wiary abyśmy nie utracili błogosławieństwa Bożego.
Pamiętajmy to zawsze, że Pan Jezus jest Miłosierny, ale i Sprawiedliwy, dlatego również z troski o nas przemawia przez burze i pioruny, jeżeli nie słucha się Jego słowa objawionego w Ewangelii i przez proroków również tych czasów ostatecznych, szczególnie w dzisiejszych czasach, w których znieważa się Jego Ciało.

Dzienniczek Świętej siostry Faustyny. <u>Mówi Pan Jezus:</u> Napisz: Jestem Święty Po Trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem.

Nie Mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla Mojej hojności, jaką Mam ku niej. Miłosierdzie Moje ogarnia ją i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce Moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że żaden nie ujdzie ręki Mojej. Jeżeli uciekają przed Miłosiernym sercem Moim, wpadną w sprawiedliwe ręce Moje. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i pioruny, przemawiam przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski Moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie i daję im, czego pragną.

[dzienniczek nr. 1728 (90)]

***

WIKTORIA WIEDEŃSKA

Cud zwycięstwa Króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem

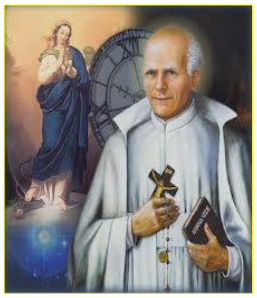


Obraz Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem”

„Przybyłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył”.

„W roku 1683 nawała turecka znowu zagroziła całej Europie. Wojska mahometańskie posunęły się aż pod Wiedeń. Wydawało się, że nie ma już ratunku dla oblężonego miasta ani dla całego chrześcijaństwa. W tym ciężkim położeniu papież Innocenty XI wyprawił posła do Jana III Sobieskiego, aby król pośpieszył na odsiecz. Także od cesarza austriackiego przybył poseł, aby błagać o pomoc. Jednak Sejm Polski mając na uwadze pusty skarb i wyczerpany wojnami kraj, wahał się” … Dopiero objawienie maryjne, jakie miał spowiednik

króla, ojciec Stanisław Papczyński (na zdj. z prawej), spowodowało zmianę decyzji posłów.



„Zapewniam cię, królu, Imieniem Dziewicy Maryi, że zwyciężysz i okryjesz siebie, rycerstwo polskie i ojczyznę nieśmiertelną chwałą” – przekonywał świętobliwy sługa Boży. „Także sama królowa wyraziła swoją wolę, by wyruszył na odsiecz Wiednia zabierając ze sobą około dwudziestu siedmiu tysięcy wojska”. Zmierzając pod Wiedeń, Sobieski zatrzymał się na Jasnej Górze, gdzie przez cały dzień gorąco modlił się i służył do Mszy Świętej. Wstępował też po drodze do innych sanktuariów maryjnych, aby błagać Najświętszą Pannę o pomoc. W Krakowie król odbył pielgrzymkę do siedmiu kościołów i 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, opuścił miasto, aby dołączyć do wojska, które wyszło wcześniej pod dowództwem hetmanów Sieniawskiego i Jabłonowskiego. Królowa Marysieńka odprowadziła męża do Będzina, a potem powróciła do królewskiego grodu… gdzie mieszkańcy miasta trwali na nieustannej modlitwie, towarzysząc w ten sposób wojsku. Nawet w nocy dzwony budziły ich, aby według zaleceń biskupa uklękli i odśpiewali pieśni Ojcze nasz i Święty Boże.



Budującym dla wszystkich przykładem była sama królowa Marysieńka (na zdj. z prawej). Każdego ranka udawała się ona do innego sanktuarium krakowskiego na specjalne nabożeństwo. O północy zaś, wraz z całym dworem udawała się do kaplicy kazimierzowskiego pałacu w Łobzowie, aby błagać o zwycięstwo. Dziesiątego września (właśnie w czasie nocnej modlitwy), dotarł do królowej kurier z wiadomością, że wojska polskie przekroczyły granicę austriacką. Nowina ta lotem błyskawicy obiegła Kraków. Opuszczano domy, pogaszono ognie, wypełniły się kościoły.

Ludność poszcząc o chlebie i wodzie modliła się przez cały dzień.

W tym czasie Sobieski stanął na szczycie kalemberskiej góry, naprzeciw Wiednia. Na widok najeźdźców otaczających pierścieniem mury miasta w liczbie ponad stu tysięcy zbrojnych, znużeni i wygłodniali polscy rycerze aż zadrżeli. [Czymże, bowiem była wobec wrogich sił, niespełna trzydziestotysięczna armia Sobieskiego, nawet po wzmocnieniu jej 50 tysiącami żołnierzy, jakich zdołano zwerbować z terenów Austrii i Niemiec. Jednak całością armii dowodził właśnie on. I wtedy], wprawnym okiem dostrzegł błędne rozporządzenia wodza nieprzyjaciół, co uznał za pierwszy znak pomocy Bożej… Nazajutrz, 12 września, Król uczestniczył w trzech Mszach Świętych.